

# GŁOS SENIORA

wspinał się latem i zimą. Drogę Mroza na Zadnim Mnichu przeszedł jako pierwszy klasycznie, na Zamarłej Turni zaliczył drogę Jana Łąckiego Aligatora, na Żabim Mnichu drogę o nazwie „Fantazja”, na Mnichu drogę Szurka. W r. 1990 wspinał się w Meteorach na drogach do stopnia 8a (m.in. Dickeskopende, Schweizerkas), w 1992 w Gesäuse na Kalbligu, w 1995 w Alpach Francuskich (m.in. wsch. ścianą Dent du Requin i pn.-wsch. filarem Tour Ronde). W r. 1996 wszedł na Kilimandżaro, poznał też Kaukaz. W latach 1992–1994 był aktywnym członkiem zarządu KW Poznań. Jego odejście w kwiecie wieku poruszyło nas wszystkich głęboko.

Mieczysław Rożek

## Z KULTURY

● 24 października w 20. rocznicę śmierci Jerzego Kukuczki poczta w Katowicach stosowała okolicznościowy datownik. Wydała też jako tzw. druk beznominałowy ładną kartkę pocztową, niestety z przykrym błędem: efektowne urwisko na obrazku – na szczęście nie podpisane – to nie ściana Lhotse lecz Nuptse! (Mieczysław Rożek) ● W Austrii i Niemczech wszedł na ekrany film Josepha Vilsmeiera „Nanga Parbat. Zwei Brüder, ein Berg, ein Schicksal.” Chodzi o dreszczowiec pokazujący dramat Reinholda i Günthera Messnerów w r. 1970 w ramach wyprawy Herrligkoffera. Reinhold współpracował ściśle z reżyserem. ● Niespodziewanie wielką frekwencją cieszy się w Wiedniu wystawa „Czy widziałeś moje Alpy?”, w 7 sekcjach obrazująca „miłość do gór alpinistów i turystów żydowskich”. Prezentuje ona wkład Żydów w rozwój alpinizmu – z Pauliem Preußem na czele, ale także smutne karty antysemityzmu w austriackich i niemieckich klubach górskich – na długo przed wyłonieniem się nazizmu. Z Wiednia wystawa pojedzie do Monachium a potem odbędzie tournée po Europie i USA. ● Po dygitalizacji w USA rocznika „The American Alpine Journal”, w Londynie trwają przygotowania do elektronicznej edycji „The Alpine Journal”. Najpierw otrzymamy roczniki 1990–2008, następnie dwudziestolecie 1969–1989. Całe 40-lecie obejmie 2000 artykułów pióra 700 autorów, w połowie członków AC. ● W dniach 15–21 listopada w Santiago de Chile odbyła się XIV International Cartographic Conference. Udział w niej wzięło 700 delegatów, pokazano 500 eksponatów z 33 krajów. Wśród map topograficznych pierwszą nagrodę zdobyła niemiecka mapa „Cordillera Huayhuash” 1:50 000 (2008) – dzieło Gerharta Mosera z grupą ekspertów chilijskich. Mapa wyróżnia się wielką precyzją a przy tym elegancją i przejrzystością obrazu. ● W „Nowych Książkach” 1/2010 ciekawe omówienia dwóch interesujących nas pozycji. Michał Jagiełło recenzuje wspomnienia Marceliego Marchlewskiego „Pracowałem w tatrzańskich lasach” (TPN 2009) a Monika Rogozińska książkę Heinricha Harrera „Powrót do Tybetu” (Stapis 2009) w przekładzie Małgorzaty Kiełkowskiej.

## A, TO CIEKAWIE!

● Tak wysoko i tak nisko! John Black i Robby Kojetin z Afryki Południowej po swoim wejściu na Everest postanowili sięgnąć po biegun głębokości Ziemi. Zwrócili uwagę na Mponeng Mine niedaleko Johannesburga, znaną jako najgłębsza kopalnia świata. Po długich formalnościach związanych z bezpieczeństwem, 24 listopada 2009 osiągnęli w głębinach plaketkę –3778 m (1949 m poniżej poziomu morza), skąd zeszli jeszcze niżej, gdyż kopalnia w ostatnich latach posunęła się w głąb. Na Evereście przeżyli 40-stopniowe mrozy, na dzień Mponeng termometr wskazywał +40°. ● Hiszpan Carlos Soria wejściem 23 stycznia na Kilimandżaro zapiął ostatni guzik swej Korony Ziemi. Realizacja całej serii „Siete Cimas” zajęła mu 40 lat – zaczął od Elbrusu w r. 1968. Według tabel Harrego Kikstry, do końca 2009 r. Koronę Ziemi zaliczyło 273 alpinistów, 177 w wersji z Carstensenem. Do polskich zdobywców w styczniu dołączyła Martyna Wojciechowska, która pisze na ten temat książkę. ● 17 marca w klubie Zejman w Trójmieście Michał Brajta z Warszawy opowie o wyprawie „Tilicho Lake and Peak”, której celem było zdobycie szczytu Tilicho (7132 m) oraz nurkowanie w jeziorze tej nazwy na wysokości 4919 m. Wyprawa ta, odbyta w r. 2007, była pierwszą częścią projektu „Korona Jezior”, polegającego na nurkowaniu w najwyższych położonych jeziorach wszystkich kontynentów. (Michał Kochańczyk) ● Bohater wypadku na Siula Grande w r. 1985 i autor głośnej książki „Touching the Void” (polskie wydanie „Dotknięcie pustki”), Brytyjczyk Joe Simpson, wraca do czynnego wspinania. W zimie i solo poprowadził on z doliny Sannu nową drogę prawą polacją stromej SW ściany popularnego Mera Peak (6470 m). Trudności techniczne ocenił na D+, jednak z uwagi na zagrożenie obrywami lodowymi ocenę ogólną podwyższył do TD+/ED1. ● 27 stycznia odbyło się Walne Zebranie największego z klubów PZA, KW Warszawa. Prezesem pozostał Marcin Miotk, w skład 12-osobowego zarządu weszli Kinga Baranowska, Marcin Chmieliński, Marek Czyżewski, Damian Graczyk, Marek Grądzki, Grzegorz Mróz, Artur Paszczyk, Wojciech Ryczer, Zbigniew Skierski, Paweł Strzelecki, Jakub Ziółkowski. Wybrano też nowych członków honorowych w osobach Ryszarda Dmocha oraz pięciu Andrzejęw – Gierycha, Marczaka, Piekarczyka, Sobolewskiego i Spychały.



Piotr Morawski (1976–2009). Zdjęcie „Jamesak”

## I ZNOWU UCIEKŁ NAM ROK

W górach wysokich był to rok całkiem dobry, choć raczej nie próbujmy porównywać go z sezonami ze „złotej epoki”, kiedy sypały się pierwsze wejścia na najwyższe szczyty, pierwsze wejścia zimowe i rzeczywiście pionierskie wielkie nowe drogi. Nie było wtedy Złotych Czekanów ani Jedynek i nikt tych osiągnięć nie nagradzał. Nie było nawet internetu z rzeszą lepszych lub gorszych ale zawsze głośnych komentatorów. W roku 2009 ruch komercyjny koncentrował się jak zwykle wokół Everestu: na szczyt weszło przeszło 450 osób. Dzięki niezłej w maju pogodzie dość liczne były też wejścia na inne 8-tysięczniki, nawet na trudną Kangchendzöngę (24 osoby). Od paru sezonów w Himalajach wszystko rozgrywa się wiosną – warunki pogodowe sprawiają, że sezony jesienne są słabe i bez wyrazu. Skromnie było też latem w Pakistanie, gdzie K2 i Broad Peak pozostały w ogóle bez wejść a inne 8-tysięczniki miały wejść niewiele (Nanga Parbat 19, GI 16 i GII zaledwie 2). Za jedyne wydarzenie roku o historycznym wymiarze uznać trzeba pierwsze wejście zimowe na Makalu, którego 9 lutego dokonali Kazach Denis Urubko i Włoch Simone Moro. Za przebój wysokościowo-wspinaczkowy roku 2009 uważa się poprowadzoną stylem alpejskim nową drogę południowo-wschodnią ścianą Cho Oyu (Denis Urubko i Boris Diedieszko, 6–11 maja). Zauważmy jednak skromnie, że sukces na Makalu przychodzi w 30 lat po polskiej wiktorii zimowej na Evereście, zaś droga na Cho Oyu to jakby replika polskiej drogi z zimy 1985 roku, prawda, że lepsza pod względem stylu. Opiniotwórcza strona mounteverest.net 8-tysięczne hity roku 2009 szereguje następująco: 1) Droga Kazachów na Cho Oyu. 2) Wejście zimowe na Makalu. 3) Park Young-Seok i nowa droga lewą stroną pd.-zach. ściany Everestu. 4) Wyczyny Koreanek Oh Eun-Sun i Go Mi-Sun. 5) Nowa droga na flance Diamir Nanga Parbat (Gerfried Göschl i tow., szczyt 11 lipca).

Jako pozytywny zapiszmy fakt, że z roku na rok rośnie liczba zespołów wolnych od 8-tysięcznych nałogów i rozwiązujących piękne problemy ścienne na szczytach 5-, 6- i 7-tysięcznych – w Nepalu (głównie w „oswojonym” rejonie Khumbu), w Indiach, w Pakistanie, w Tybecie i górach Chin. Takich wybitnych realizacji rok 2009 przyniósł kilkanaście, przy czym tylko za nielicznymi stali starzy himalajscy wyjadacze, jak Trommsdorff czy Tanabe. Od paru lat obserwujemy przepływ ludzi od wspinania zawodniczego do wielkich ścian – ostatnio taką przemianę przeszedł słynny David Lama z Austrii (Yosemite, Cochamo, Kirgistan). Wymieńmy przykładowo chociaż kilka z tych tak wartościowych dokonań:

- Xuelian West, 6422 m, w chińskiej części Tien-szanu, Szkot Bruce Normand i Amerykanie Jed Brown i Kyle Dempster, pn. ściana i zach. grań 26–30 VIII 2009, 2650 m, M6 W15 5,7 R. Pierwsze wejście na szczyt. W rejonie zrobiono kilka innych wejść.
- Jasemba, 7350 m, 1550-metrowa ściana pd.-pd.-wsch. Szwajcarzy Simon i Samuel Anthamatten oraz Michi Lerjen 26–29 X 2009 (VI, 90 st., M5).

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201001.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

- Nemjung w rejonie Manaslu, 7140 m – zach. ściana i zach. grań stylem alpejskim Japończycy Osamu Tanabe, Michihiro Kadoya, Yasuhiro Hanatani i Nobusuke Oki 27–31 X 2009. Il wejście na szczyt? Francuzi Yannick Graziani i Christian Trommsdorff przeszli pd. filar, nie zdołali jednak osiągnąć wierzchołka (2300 m, ED+, 11–16 X).
- Tawoche, 6501 m, 1500-metrowa ściana północna: Japończycy Fumitaka Ichimura i Genki Narumi w listopadzie (VI Al 5 R).
- Siguniang w Seczuanie, 6250 m, direttissima 1000-metrowej pd. ściany: Chińczycy (tak!) Yan Dongdong i Zhou Peng, styl alpejski, 23–27 XI 2009 (VI Al3+ M4). Zejście inną, też nową drogą.
- Ren Zhong Feng ok. 5800 m, na pd. od Minya Konki, wsch. ściana i 1,5-kilometrowa pn. grań, 4 dni w listopadzie Duńczycy Martin Ploug i Kristoffer Szilas stylem alpejskim, 1300 m, TD W14 M4, I wejście na szczyt.

W rejonie Khumbu 3 wielkie i trudne nowe drogi zrobili Włosi Enrico Bonino i Nicolas Meli (18 XI – 12 XII). O sukcesach wyprawy Marka Prezelja w Garhwalu pisaliśmy w GS 10/2009. To ożywienie ruchu sportowo-eksplozacyjnego nie ogranicza się zresztą do Azji, lecz ogarnia cały świat – z Antarktydą, Grenlandią, Patagonią włącznie. Informacji napływa wiele, a w ich gąszczu orientację ułatwiają rankingi i selekcje przeprowadzane przy różnych nagrodach roku, ostatnio coraz mocniej akcentujące sportowy styl wejść. I tak rosyjski Złoty Czekan zdobyli Michaił Michajłow i Aleksandr Ruczkin za pierwsze wejście na P. 6134 m w grupie Gongga Shan (Minya Konka) w Chinach. Galowy wieczór francuskiego Piolet d'Or odbędzie się 9 kwietnia w Chamonix i Courmayeur. Z przeszło 50 zgłoszeń wybrano 6 czołowych wycyzynów. Są to: 1) Nowa droga Kazachów na Cho Oyu. 2) Chang Himal (6802 m) pn. ścianą „in purist style” – Anglicy Andy Houseman i Nick Bullock. 3) Wspomniane wyżej P.6134 m Michajłowa i Ruczkin. 4) Również wspomniany Xuelian Zachodni 6422 m Amerykanów i Szkota. 5) Witalij Gorielik i Gleb Sokółow pn. ścianą Szczytu Waży Pszaweli w masywie Pika Pobiedy (szczegóły GS 10/2009). Honorowy Złoty Czekan otrzyma „za całokształt kariery” Reinhold Messner.

Polakom na 8-tysięcznikach nie szczęściło się zbyt, wspomnijmy ekipy TOPR i Anny Czerwińskiej na Dhaulagiri czy próby Pawła Michalskiego na Broad Peak i Kingi Baranowskiej na Shisha Pangmie. Nie udało się nawet wyprawa jubileuszowa na Nanda Devi East. Honor uratowała Kinga Baranowska, która 18 maja dokonała wejścia bez tlenu na Kangchendzöngę jako czwarta w ogóle kobieta. Polska aktywność w górach Azji słusznie wiąże się z aktualnym trendem szukania wielkich ścian na 5-, 6- i 7-tysięcznikach, co zresztą było polską specjalnością już 30 lat temu: Changabang, Kohe Bandaka, Annapurna South. Z roku 2009 mamy takich sukcesów kilka. Tak np. Michał Kasprowicz, Wojciech Ryczer i Rafał Zajac działali w Tien-szanie w grupie Kokszałtau. Weszli tam na dziewiczy Pik Granitsa (5370 m) 1000-metrową drogą, ocenioną na AI5/5+, M4 z miejscem M5, poprowadzili też nową drogę na Pik Plaza (4912 m – 600 m, D+). Ryczer zdobył za te wyczyny doroczną nagrodę Orła KWW. Krakowską „Jedynkę” otrzymali 6 grudnia Wojciech Kozub, Marcin Michatek i Krzysztof Starek za przejście 1400-metrowej północnej ściany Malanphulan (6573 m, 30 X – 3 XI) w rejonie Khumbu. Przejście ma jednak sporą usterkę, mianowicie to, że zdobywcy nie tylko nie dotarli do szczytu ale nawet do grani (doszedł jeden z trójki?). W otoczeniu doliny Miyar w Indiach 2 nowe drogi i jedno wielkie powtórzenie zrealizowali Krzysztof Banasik i Paweł Fidryk. Nasze zespoły wykazywały też aktywność na innych kontynentach.

Rok himalajski stał w dużej mierze pod znakiem współzawodnictwa kobiecego, o czym szerzej pisaliśmy w GS. W stadium finalne weszły pań po Koronę Himalajów – największe szanse ma Koreanka Oh Eun-Sun, tuż za nią jest Edurne Pasaban, której do szczęścia brakuje Annapurny i Shisha Pangmy. Warto zauważyć, że w pierwszej dziesiątce finalistek znalazły się aż 3 Polki: Wanda Rutkiewicz (+), Anna Czerwińska i Kinga Baranowska. Cztery członkinie tej elitarnej dziesiątki zginęły w górach. Finał powinien rozegrać się w r. 2010 na Annapurnie. Panie pokazują też klasę w eksploracji i wysokościowym wspinaniu sportowym. Tu rok zaczęła mistrzyni lodowa, Ines Papert, która w dniach 9–12 stycznia 2009, a więc w pełni zimy, wraz z fotografem Corrym Richardsem przeszła północną ścianę Kwangde Shar (6093 m, ED, M8, W15). Patricia Deavoll z Nowej Zelandii dokonała solo wejścia trudną drogą na dziewiczy Karim Sar (6180 m) nad doliną Shilinbar. Dla Polek rok 2010 otworzyła Ola Dzikówna ciężko wywalczonym zimowym wejściem na Elbrus (relacja GS 3). Latem kierowała ona wyprawą w Tien-szan, gdzie weszła na Chan Tengri i była o krok od zwycięstwa na Piku Pobiedy. Ale nasz rok zdominował sukces Kingi Baranowskiej, która swym wejściem na Kangchendzöngę sprawiła, że Polki jako pierwsza nacja zaliczyły pełną Koronę Himalajów, co ustalił Eberhard Jurgalski, nazywając ten sukces historycznym (GS 5). Na Everest weszła 21 maja Anna Baranowska, jako pierwsza Polka od strony Tybetu.

Dużo działa się w Tatrach a omówienia sezonów – głównie pióra Jakuba Radziejewskiego i Artura Paszczaka – ukazywały się w bieżących czasopiśmie.

Nie było nudy na kulturalnych obrzeżach alpinizmu. Obok cieszącego się ustaloną sławą Explorers Festival w Łodzi mamy Łądek, Zakopane, Gdynię z Kolosami, Kraków. Wśród honorowych gości Krakowskiego Festiwalu Górskiego (4–6 XII) byli Patxi Usobiaga, Tomy Caldwell i Rafał Sławiński. W Warszawie Roman Gołędowski organizuje przeglądy filmowe, w lutym 2010 ma się odbyć Festiwal Górski Gliwice-Szczyrk. Dużym sukcesem był zainicjowany przez PTT a pilotowany przez Babarę Morawską-Nowak Rok Chałubińskiego, bogaty w ciekawe imprezy i zakończony sesją naukową w Pałacu Staszica, prowadzoną przez prof. Andrzeja Paczkowskiego. Pisma górskie wychodziły regularnie – z efektownymi „Tatrami” TPN na czele. Nową szefową otrzymał „Taternik” w osobie Renaty Wcisło (GS 12), której debiutem jest numer 4/2009. Naszą bibliotekę górską rok 2009 wzbogacił o kilka cennych i oczekiwanych pozycji – odnotujmy przynajmniej jedną: jubileuszowy 15. tomik Cywińskiego, poświęcony grani Baszt. Miłe zaskoczenie, bo wątpiliśmy kiedyś, czy Włodkowi starczy sił, by dobić do dziesiątku. Najważniejszym wydarzeniem wydawniczym było jednak pojawienie się kolejnego – IV już – tomu WEGA, obejmującego góry Ameryki a omówionego w GS przez Marka Maludę.

Alpinistą roku 2009 okrzyknięto Denisa Urubkę, który dołączył do zdobywców Korony Himalajów, wniósł też dwa znaczące dokonania: I wejście zimowe na Makalu i nową drogą na Cho Oyu. Lista zdobywców Korony Himalajów powiększyła się aż o 4 osoby i liczy obecnie 18 nazwisk. Oprócz Urubki, nowymi namaszczeniymi są Ralf Dujmovics, Veikka Gustafsson i Andrew Lock. Polska kadra wyprawowa odnawia się pomyślnie, a seniorzy trzymają się krzepko. W znak „7” wchodzi już pokolenie „Łojantów” – do 70. dobili Andrzej Gardas, Jan Surdel, Krzysztof Zdzitowiecki i inni. Osiemdziesiątka stuknęła m.in. Staszewi Bielowi (22 IV) oraz grotolazom Maćkowi Kuczyńskiemu (15 IV) i Ryszardowi Gradzińskiemu (15 VIII), sędziwy wiek 85 lat osiągnęli Jan Krupski, Józef Uznański a także redaktor GS, Józef Nyka. W dniu 2 września 95. urodziny święciła jedna z nesterek taternictwa, Stefania Grodzieńska, jako druga przekroczyła tę granicę 6 lutego 2010 inna artystka, Danuta Szaflarska. Tymczasem w wiek „poborowy” wchodzi liczebne roczniki powojenne z metrykami z lat 20. i 30., toteż w kolejnych numerach GS nie brakowało nekrologów. Pożegnaliśmy Basię Momatiuk (GS 1), prof. Marię Honowską (GS 3), prof. Zbigniewa Łagockiego (GS 5), prof. Jerzego Głazka (GS 7), Andrzeja Skwirczyńskiego (GS 8), Ryszarda Drągowskiego (GS 9), prof. Elkę Sławińską (GS 11), Andrzeja Hrebendę (GS 12), Mariannę Stolarek (GS 12). Dla środowiska wstrząsami były tragiczne wypadki dużo młodszych kolegów – 32-letniego Piotra Morawskiego na Dhaulagiri (8 IV), 50-letniego Andrzeja Marciniaka na Pośredniej Grani (7 VIII), 57-letniego Krzysztofa Pankiewicza wskutek fatalnego upadku z drzewa (6 V). Jak co roku, straty odnotowywał seniorat światowy. W Norwegii zmarł alpinista i uczonec, prof. Arne Naess (GS 3), 6 sierpnia odszedł w niebieskie hale Riccardo Cassin, któremu w GS 1/2009 gratulowaliśmy setnych urodzin. 27 września zmarł w wieku 96 lat dr Charles Houston (GS 9), w odstępnie paru miesięcy odeszli obaj pierwsi zdobywcy K2 – Achille Compagnoni (GS 6) i Lino Lacedelli (GS 11). W walce o Koronę Himalajów 11 lipca na Nanga Parbat straciła życie Koreanka Go Mi-Sun, podczas solowych wspinaczek zginęli m.in. sławny wspinacz skalny – an American and World climbing legend – John Bachar (5 VII 2009 Dicke Wall w Kalifornii, GS 7) oraz głośny w ostatnich latach Słoweniec Tomaz Humar (40, Złoty Czekan 1996). Jego dramat na południowej ścianie Langtang Lirung (7230 m, od 9 do ok. 13 XI) odbił się w świecie szerokim echem, dwa lata temu równie głośno było o brawurowym uratowaniu go przez wojskowy helikopter ze ściany Nanga Parbat.

A czym obdarzy nas „okrągły” rok 2010? Pożyjemy, zobaczymy – jedno jest pewne, że przeleci równie szybko, jak ten, który zamykamy, dużo szybciej, niż byśmy sobie tego życzyli. Dlatego cieszymy się każdym jego dniem i każdym nowym górskim sukcesem.

*Józef Nyka*

## ARTUR BRYKNER

W dniu 4 stycznia 2010 r. zmarł tragicznie w Gorzowie Wielkopolskim Artur Brykner, nasz kolega i przyjaciel z KW Poznań. Urodził się 1 stycznia 1967 r. w Gorzowie, w Poznaniu ukończył studia na UAM i w tym czasie związał się z tutejszym środowiskiem klubowym. Po górach zaczęła chodzić w r. 1982, odbył poznański kurs skałkowy i kurs taternicki w Bettejemce. W Tatrach